



Kraków równy dla wszystkich

2021-03-03

- Naszym priorytetem jest przeciwdziałanie dyskryminacji i uruchomienie narzędzi i programów, które będą miały na celu walkę z wykluczeniem. Chcemy budować miasto otwarte, inkluzywne, w którym każdy czuje się u siebie - mówi Nina Gabryś, pełnomocniczka prezydenta Krakowa ds. polityki równościowej w rozmowie z Beatą Klejbuk-Goździalską.

Silne, ambitne, utalentowane - Kraków miał zawsze szczęście do wyjątkowych kobiet. Ale czy w powszechnej świadomości krakowian funkcjonują takie postacie jak Maria Dulębianka czy Kazimiera Bujwidowa?

Nina Gabryś: W ostatnich latach intensywnie nadrobiamy zaległości w „herstorycznej” edukacji. Aktywistki oraz organizacje pozarządowe organizują wykłady, wystawy, warsztaty, spacer tematyczne... Wszystkie te inicjatywy sprawiają, że postacie i dokonania wybitnych krakowianek przedostają się do świadomości społecznej. Jednak jesteśmy dopiero na początku drogi prowadzącej do odkrycia tej – jak określiła to w swojej książce Anna Kowalczyk – „brakującej połowy dziejów”. W szkolnych podręcznikach wciąż odczuwamy brak informacji o udziale i roli kobiet w procesach historycznych. To brak tym bardziej dotkliwy, że nie mówiąc o ich dokonaniach, pozbawiamy uczennice wzorców, które mogłyby stanowić dla nich inspirację przy kształtowaniu własnej drogi życiowej.

Ludwika Rydygiera też raczej nikt nie łączy ze sprzeciwem wobec przyznania kobietom praw do studiowania. A przecież to on wykupił ogłoszenie w prasie o treści „Precz z Polski z dziwołagiem kobiety-lekarza!”

Z dzisiejszej perspektywy tego rodzaju apele rzeczywiście brzmią, delikatnie mówiąc, dziwnie. Trzeba jednak pamiętać, że Ludwik Rydygier wznosił je w innych realiach społeczno-obyczajowych i bynajmniej nie był wówczas wyjątkiem. Kobietom odmawiano wtedy nie tylko prawa do edukacji, ale również do głosowania czy rozporządzania własnym majątkiem. Co ciekawe i trochę smutne, ówczesni przeciwnicy emancypacji w swojej argumentacji często sięgali po stereotypy, które żywe są i dziś. Mówili np. o kobiecej niestabilności emocjonalnej, o kobiecej misji związanej z prowadzeniem domu i wychowaniem dzieci. Myślę, że niejednej kobiecie, która dziś słyszy tego rodzaju wywody, myśl o determinacji i odwadze prababek-emancypantek może dodać otuchy. Starania o równouprawnienie wciąż nie dobiegły końca, a kobiety każdego dnia dopisują kolejne rozdziały „herstorii”.

Temat kobiet nie jest Pani obcy - była Pani współzałożycielką i wiceprezeską stowarzyszenia „Sto lat Głosu Kobiet”, a od połowy stycznia pełni Pani funkcję pełnomocniczki prezydenta Krakowa ds. polityki równościowej. Na jakich działaniach chce się Pani skoncentrować?

Sytuacja kobiet, czy to ujęta w kontekście historycznym czy aktualnym, od dawna znajduje się w centrum moich zainteresowań: zajmowałam się tym tematem podczas studiów, chęć upamiętnienia kobiecych dokonań towarzyszyła mi, kiedy zakładałam stowarzyszenie, również w Radzie Miasta starałam się zabiegać o równościowe postulaty. Teraz, już w nowej roli, skupiam się na stworzeniu polityki równościowej dla Krakowa, która objąć ma wszystkie dziedziny działania Miasta. Naszym priorytetem jest przeciwdziałanie dyskryminacji i



**Magiczny
Kraków**

uruchomienie narzędzi i programów, które będą miały na celu walkę z wykluczeniem. Chcemy budować miasto otwarte, w którym każdy czuje się u siebie.

Jakie będą pierwsze działania?

Zaczynamy od diagnozy dotyczącej równego traktowania w Krakowie: zdefiniujemy dziedziny interwencji, określimy problemy i możliwości działania. Pracujemy także nad rozwiązaniami na rzecz edukacji równościowej i nad procedurami antydyskryminacyjnymi w Urzędzie Miasta Krakowa. Nie zapominając o celebrowaniu krakowskiego kobiecego dziedzictwa, przygotowujemy także z okazji 8 marca wyjątkową kampanię poświęconą lokalnym bohaterkom. Wierzymy, że krakowianki są siłą miasta.